

Raczej umrę,
niż się poddam!
- Lech Wałęsa

Biuletyn Informacyjny TYMCZASOWEJ KOMISJI NACJONALNEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ
GOSPODARSTWA

Program walki o przetrwanie Narodu.

Jak wykazały badania opinii publicznej przeprowadzone w okresie "Solidarności" przez francuskie pismo Le Monde, w Polsce tylko 3% Polaków głosowałoby na PZPR. Fakt, że poniżej 5% Polaków popiera junta potwierdziły nawet z góry nieobiektywne badania, przeprowadzone przez Instytut Marksa-Lenina w okresie "wojny". 80% Polaków poparło "Solidarność", a w 20% zdecydowali się wszyscy pozostali, a więc niezdecydowani, "beton" i inni.

Z drugiej jednak strony maleje ilość ludzi zaangażowanych. Wieleżosć "wypadek" spowodowana jest tym, że działacze wbrew podstawowym wymogom konspiracji łączą po kilka funkcji. Brak lokalnych kontaktowych, skrajnek itp. Społeczeństwo ogarnia apatia, strach. Ostatnio zbir w roli redaktora dty doprowadził do płaczu kobietę, szeregowego żołnierza podziemia. Jedni widzowie zaciskali pięści, ale innych dopadł strach. A bez podziemia zamrze niezależne życie społeczne. Grozi nam PRYZYWCZAJENIE SIĘ do jaskiniowych warunków życia. Ludzie dorobią sobie "ideologię" niemożności dla ukrycia obawy przed występowaniem w obronie represjonowanych kolegów, czy też w obronie praw do ludzkiego życia dla swoich dzieci. I o to władzy chodzi. Niech nami oprawcy pamiętają, że oburze również ich - fasadowe państwo - pozbawione siły napędowej rozwoju każdego społeczeństwa, jaką jest inicjatywa obywateli.

Naszym więc pierwszym zadaniem jest dać ludziom K A D Z I B O J C Y na zwycięstwo. Propozycja utworzenia PAŃSTWA PODZIEMNEGO "SOLIDARNOŚĆ" jako wyjściowy cel stawia sobie zadanie obudzenia narodu z apatii i danie mu poczucie siły oraz realną nadzieję na zwycięstwo idei godności ludzkiej. Powinno też ono stanowić "memento" dla donosicieli, oprawców, a przede wszystkim dla ich mocodawców. Musi też stworzyć warunki, aby naród powstał z klęzek, gdy nadejdzie jego czas. Gdy zerwiemy od dołu, od zakładu pracy, tę sieć strachu, to ... po prostu będziemy już WOLNI. Na stanie w miejscu nie mamy już czasu.

Jutro TKK może być dowództwem z przedyskutowanym programem, ale bez żołnierzy. Program spontanicznego "ruchu społecznego" bez jednoczącego, napawającego otuchą HĄSŁA rozpięnie się. A tego junta tylko sobie życzy.

Zasadniczą sprawą jest też ustosunkowanie się do zagadnienia "żołnierzy podziemia" zapełniających polskie kagry. To podstawowy problem moralny, do którego muszą się i to już ustosunkować zarówno jawne jak i podziemne władze naszego Związku. Należy tym bojownikom powiedzieć jasno jaką zapewnia się ochronę ich rodzinom i jaką szansę uwolnienia im się daje. W przypadku państwa podziemnego sprawa byłaby jasna. Problem miałby jedynie charakter organizacyjny. Można by było liczyć na większą pomoc społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą. Można by też zaapelować do rządów zachodnich aby /m.in. w odpowiedzi na "restrykcje" Jaruzelskiego/ zapewniły rodzinom represjonowanych wyłączność w otrzymywaniu stypendiów i staży, pomoc w zatrudnieniu itp.

To wszystko problem na dziś, a nie na jutro!

APJ

Transmisja z Podziemia. Autorstwa byłego szefa RTV, który kopniakiem do góry wylądował w KC na stożku szefa propagandy. Zbrzydki mu widać proste pytania. Zadajmy więc my proste pytanie: "skoro SB nagrała rozmowy to czemu nie złapała". W rzeczywistości są to spreparowane taśmy wywiadu Bujaka dla Tygodnika Mazowsze nr36 oraz B.Lisa dla Radia Francuskiego. Natomiast dyskusja TKK - to słuchowisko aktorskie bez członków TKK, co znający ich głosy bez trudu stwierdzili.

Kłamstwo jak g.... jednak zawsze na wierzch wypłynie! Panie Loranc!

Od redakcji : 1.07.82r. we Wrocławiu powstało Porozumienie "Solidarność Walcząca". Głównym celem Porozumienia jest walka o Rzeczpospolitą Solidarną. 11 listopada 82r. Porozumienie "SW" przyjęło rotę przysięgi i tym samym powstała organizacja o nazwie "Solidarność Walcząca". Organizacja kieruje Rada "SW". Głównym biuletynem organizacji jest tygodnik "Solidarność Walcząca". Szeroko rozwinięta Agencja Informacyjna wydaje również kilka innych czasopism, m.in. "Wiadomości Rzeźnicze", "Replika". W kraju działa kilka delegatur "Solidarności Walczącej" m.in. na Górnym Śląsku i w Gdańsku. Utworzył się "SW" podpisuje delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "S", członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk - Kornel Morawicki. Na W grudniu ub. roku "Solidarność Walcząca" opublikowała Manifest Solidarności. Oto jego treść :

I. Co ? Jutrzenka solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea, jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór dwom największym potęgom: pieniądza i władzy. Na przekór przywilejom i totalitaryzmowi. Kapitalizm realizuje interesy ogółu jako sumę prywatnych interesów jednostek, komunizm realizuje interesy rządzącej partii i totalitarnego państwa kosztem interesów jednostek, solidaryzmem można nazwać taki ustrój, który dostrzeże interesy jednostek i dba o ich wspólne z interesami ogółu realizację. Ustrój ten przyjmuje wszystkie zasady i instytucje życia zbiorowego konieczne do tego, aby wszyscy ludzie poczuli się obywatelami, a więc :

- 1/parlamentarne rządy wyznaczone w wolnych, demokratycznych wyborach spośród kandydatów wybierających się partii i programów politycznych,
- 2/rynkową gospodarkę z wykluczeniem wielkiej prywatnej własności środków produkcji, opartą o pracownicze samorządy jako podstawową formę zarządzania zakładami,
- 3/swobodę słowa i zrzeszania się,
- 4/terytorialne samorządy wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danego terenu,
- 5/niezawisłe sądownictwo,

Do tych ram solidaryzm dodajemy jeszcze jedno : 6/niezależny związek pracowniczy jednoczący na zasadach dobrowolności ludzi pracy wszystkich zawodów. Takim związkiem był w Polsce przez 16 miesięcy NSZZ "Solidarność".

Praca stanowi podstawę każdego społeczeństwa. Zawłaszczanie cudzą pracę, stanowi źródło niesprawiedliwości społecznej. Przed tym, przed wyzyskiem człowieka przez człowieka i przed wyzyskiem człowieka przez państwo ma bronić każdego związek jednoczący tych, których wspólnym zawodem jest praca. Ma bronić ludzi i ich pracy przed jej marnotrawieniem, poniżeniem i używaniem w obcym interesie. Ma działać na wszystkich szczeblach zakładu, branży, regionu i kraju. Tak widzimy instytucjonalny zarys solidaryzmu. Ale solidarność to więcej niż prawa i instytucje. To jedność w walce o wspólne cele, to solidarna obrona słabych i krzywdzonych, to realizacja hasła "jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". To nowy sposób życia ludzi i społeczeństw.

Solidarność ~~SW~~ nie jest propozycją "nowego wspaniałego świata". Jest propozycją nieco lepszego od tego, który jest na Wschodzie i na Zachodzie. Bez rażących nierówności i bez samowoli władzy. Świata, w którym wysiłek będzie godziwie wynagradzany, w którym nie będzie bezrobocia i bezprawia. Solidarność jest propozycją świata, który uczłowiecza ziemię i uświęca człowieka.

II. Dlaczego? Dlatego, aby żyć. Na Wschodzie w krajach tzw. socjalistycznego obozu władzę dziery partyjna kasta nie licząca się z wolą i potrzebami ludzi. System tu panujący zmienia obywateli w poddanych i podporządkował interesy każdego kraju imperialnym interesom Związku Radzieckiego. Droga szalenczej rozbudowy swej militarnej potęgi dąży on do panowania nad światem i przez to stanowi śmiertelne zagrożenie dla całej naszej cywilizacji, dla 20 wieków naszej wiary, pracy i walki.

Na Zachodzie społeczeństwa kłopotczą się inflacją i stagnacją gospodarczą, ludzie gonią za użyciem i zyskami. Z wyjątkiem USA, których obecna ekipa rządząca zaczyna dostrzegać grożące światu niebezpieczeństwo, kraje Zachodu żądają się odprężeniem. Ekonomiczne nierówności rzucają cienie na demokrację. Młode pokolenie chcąc żyć protestuje przeciwko obronnym inwestycjom. Nie zdaje sobie sprawy z radzieckiego imperializmu i z tego, że narody Europy Wschodniej nie mają socjalny i nacjonalny ucisk. Zachód miota się i nie widzi wyjścia z obłądanej spiralki atomowych zbrojeń. Są dwa wyjścia :

- 1/solidarna postawa zachodnich społeczeństw odmawiających ZSRR wszelkiej technologicznej pomocy wraz z podjęciem zdecydowanego wysiłku obronnego i ogra-

niczeniu konsumpcji. Wszystko w celu zdobycia militarnej przewagi nad potencjalnym agresorem.

2/Dojście do głosu ludzi pracy na Wschodzie, ludzi, którzy tak jak i si na Zachodzie chcą żyć. Nie wierzą w groźbę zachodniej agresji. Wiedzą, kto ich okłamuje i gnębi, kto zmusza do pracy za głodowe pensje i kto sni o potężne budowanej trudem ich rąk - komunistyczni władcy.

Oba wyjścia zmierzają w kierunku solidaryzmu. Z tym, że ewentualność druga może wywalczyć tylko masowy bunt ludzi pracy w Krajach Wschodu - bunt tak powszechny jak w Polsce w Sierpniu 1980 roku. Natomiast wyjście pierwsze, jeśli nie doprowadzi w konsekwencji pośrednio do drugiego, samo może nie wystarczyć. Tylko solidarny mózg, odwaga i nadzieja milionów może ocalić ten świat. Bo solidarność znaczy pokój, a pokój solidarność.

Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez solidarności nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dobrobytu. Polacy zmuszeni batem i biedą do niewolniczej pracy pozostaną w biedzie. Powiew wolności, który przyszedł z "Solidarnością" porwał młodzież i szerokie rzesze naszego narodu. Jest jasne, że aby Polska była Polską, musi być Polska Rzeczpospolitą Solidarną.

III. Jak?

Walcząc. Solidarność jest nie tylko nową ideą, ale zarazem sposobem na jej realizację. Sposobem na pokonanie wschodnich reżimów i zachodnich egotyzmów. Potrzeba tylko żeby "lud pracujący miast i wsi" zyskał świadomość własnej solidarności i odważył się ją okazać. Wówczas runą czerwone i złote trony. Dlatego podstawową bronią w tej tutaj prowadzonej walce winna być informacja i propaganda. Panujący nad nami przymus opiera się na fałszu, a "prawda" nas wyzwoli. Będziemy dążyć do budowy Radiostacji Solidarności emitującej audycje na cały świat. Walka w eterze, nawet przy zagłuszaniu kosztując mniej bez porównania niż wysdig zbrojen. Chcemy wymiany argumentów, nie wymiany kul i ~~zrakiet~~ rakiet. Chcemy przeciwników naszych przekonywać, nie zabijać. Chcemy ich przekonać, że i im będzie lepiej i bezpieczniej w Solidarnej Polsce, w Solidarnym świecie.

Mamy jednak prawo i obowiązek wyrażania swych myśli i dążeń. Jak to czynić? Poprzez niezależną prasę, radio, grupy samokształceniowe, poprzez manifestacje uliczne i poprzez strajki - odmowę dawania swą pracę tym, którzy szantażują nas siłą i terrorem. Za najskuteczniejsze uważamy strajki solidarnościowe. Takie, które wybuchną spontanicznie /a że w końcu wybuchną, to pewnie/ w jakimś wielkim zakładzie czy osrodku przemysłowym i wtedy całe społeczeństwo winno być gotowe do poparcia tych, którzy już po prostu dłużej nie mogli. To właśnie, a nie żadne z góry planowane akcje, będzie najlepszym sygnałem do solidarnego oporu.

Zawsze mamy też obowiązek do czynnej obrony prześladowanych ludzi i dotkniętych ideałów. Oprawcy, szafarze gwałtu i śmierci muszą się poczuć obco i źle. Budujemy organizację - Solidarność Walczącą. Jest ona otwarta dla wszystkich, którzy stawiają sobie za cel walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów i godzą się dla osiągnięcia tego celu na poświęcenie czasu, krwi, a jeśli zajdzie potrzeba - swego życia. Nie uznajemy sobie monopolu na walkę o NSZZ "Solidarność". Walkę tę w różnych formach toczą najlepsi synowie Polski. Chcemy współpracy i porozumienia ze wszystkimi, którzy dążą do sprawiedliwości społecznej.

Nie chcemy porozumienia z władzą, która miast służyć, szkodzi społeczeństwu, która jest władzą z obcego nadania. Chcemy tą władzę pozbawić władzy. Że to nierealne? Tylko tak długo, dopóki ludzie nie uznają tego za realne. Dopóki nie uznają, że już czas, aby wziąć swój los w swoje ręce.

Nie liczymy na prędkie i łatwe zwycięstwo w jednym nagłym wybuchu. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw frontalnego starcia. Stawiamy na ciągłą uporczywą walkę podjazdową. Nie mamy czołgów i nie chcemy z nich do niczego strzelać. Chcemy przekonać tych, co je mają, żeby nie używali ich przeciwko bezbronnym.

Mamy rację. Zko może odnosić doraźne sukcesy, ale Solidarność jest do- brem i racją i ona będzie zwycięstwem.

Za Solidarność Walczącą
KORNEL MORAWIECKI